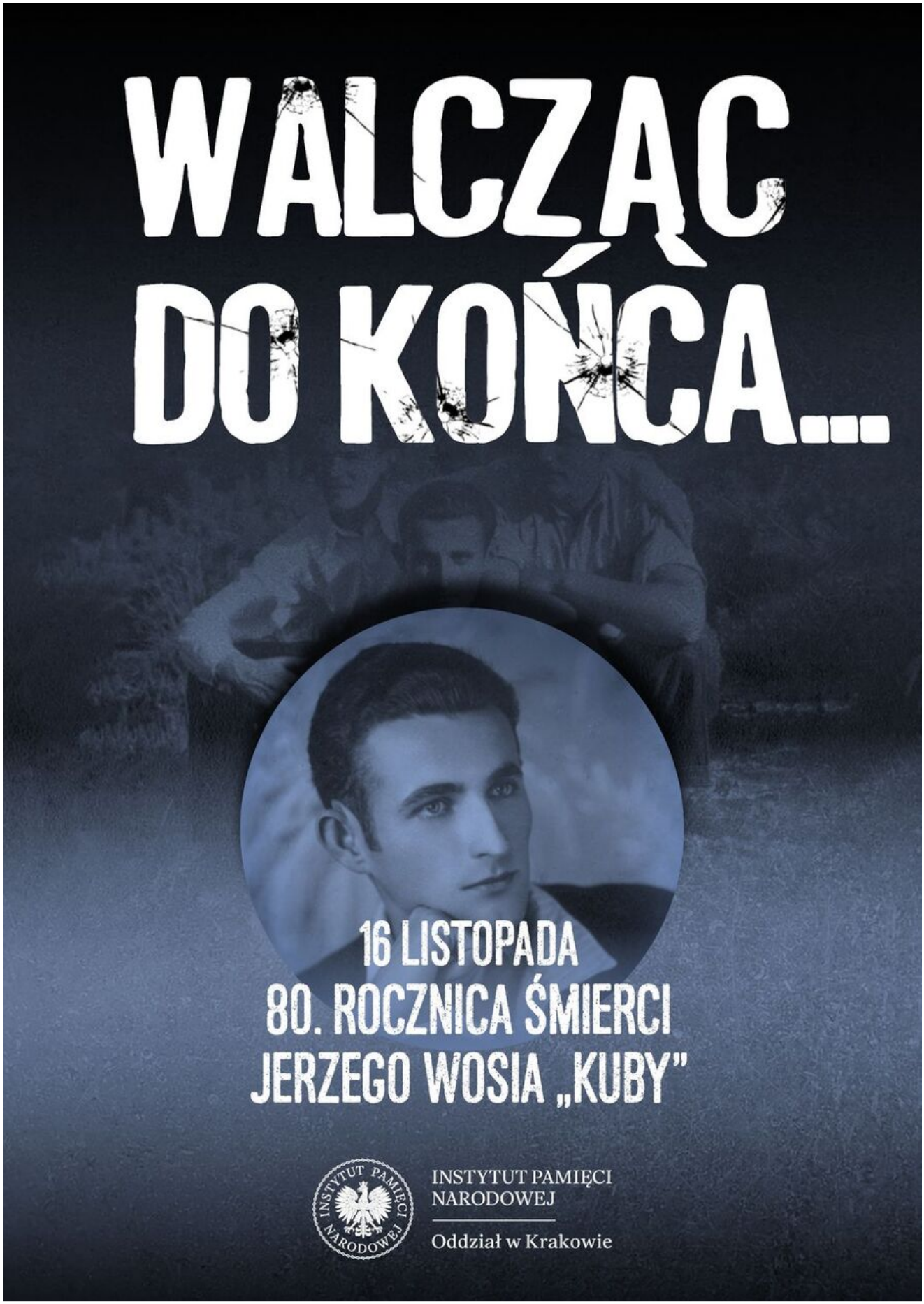
Jerzy Woś „Kuba”

16 listopada 1946 r. Jerzy Woś „Kuba”, oficer AK i działacz WiN, prowadzony na przesłuchanie rzucił się z trzeciego piętra wewnętrznej klatki schodowej gmachu UB w Krakowie. Zginął na miejscu, oszczędzając sobie tortur, a współpracownikom ryzyka wydania.



Jak wielu krakowskich działaczy Zrzeszenia „WiN", Jerzy Eustachy Woś pochodził z Rzeszowszczyzny. Urodził się w Rzeszowie w 1919 r., był synem lekarza. W czasie okupacji

niemieckiej walczył w ZWZ-AK, był partyzantem oddziału AK „Sokół”. Latem 1943 r. objął funkcję zastępcy oficera dywersji kpt. Józefa Lutaka „Dyzmy”, a w marcu 1944 r. sam został oficerem dywersji Obwodu AK Dębica. Organizował i uczestniczył w wielu działaniach dywersyjnych, likwidacyjnych, ubezpieczał odbiór zrzutów. Brał udział w akcji „Burza”; dowodził m.in. wysadzeniem torów koło Głowaczowej nocą z 30 na 31 lipca 1944 r., przerywając łączność kolejową między Tarnowem a Dębicą, a także w odparciu niemieckiej grupy ekspedycyjnej planującej pacyfikację wsi Gumniska. Pod koniec działań wojennych otrzymał stopień podporucznika. W okresie okupacji niemieckiej posługiwał się pseudonimami „Eustachy” i „Farys”.

Po wojnie wzorem wielu kolegów wyjechał do Krakowa. Rozpoczął studia na Akademii Górniczej. Od stycznia 1946 r. działał w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. W tym okresie Obszarem Południowym WiN, obejmującym okręgi krakowski, rzeszowski, śląski, wrocławski i jeleniogórski, kierował Łukasz Ciepliński „Pług”, również z Rzeszowszczyzny. Jerzy Woś pod ps. „Kuba” został kierownikiem „Straży” Obszaru Południowego WiN – specjalnej komórki zbrojnej przeznaczonej do ochrony organizacji przed zagrożeniami zewnętrznymi lub zdradą. Ponieważ wytyczne WiN zakładały użycie siły tylko w ostateczności, „Straż” Wosia nie podejmowała poważniejszych działań. „Kubie” podlegała także legalizacja, a później kierował łącznością wewnętrzną.

Jesienią 1946 r. Urzędowi Bezpieczeństwa udało się pozyskać do współpracy żonę jednego z działaczy WiN z Tarnowa. Na skutek jej donosów nastąpił szereg aresztowań, a uzyskiwane w toku przesłuchań czy rewizji informacje pozwalały bezpiece na kolejne zatrzymania, które doprowadziły m.in. do rozbicia siatki wywiadowczej WiN „Iskra”. Ubecy zdobyli m.in. adres stojącego na czele „Iskry” Stefana Sieńki „Wiktora”, prywatnie kolegi „Farysa” z rzeszowskiej konspiracji. W jego mieszkaniu funkcjonariusze UB oprócz amunicji i konspiracyjnej prasy znaleźli też notesy, a w nich wiele adresów.

UB urządził zasadzkę pod jednym z tych adresów, przy ul. Łobzowskiej 15 w Krakowie. Było to mieszkanie Jerzego Wosia. Został on aresztowany 15 listopada 1946 r. i przewieziony do gmachu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy pl. Inwalidów. Prawdopodobnie już tego dnia był przesłuchiwany. Następnego dnia wieczorem był odpytywany osobiście przez zastępcę szefa WUBP Józefa Światło. Z jego gabinetu Woś miał zostać odprowadzony przez naczelnika Wydziału Śledczego Janusza Wołodko na dalsze przesłuchanie. Groza pierwszych godzin śledztwa musiała być na tyle potężna, że „Kuba” wolał zginąć niż narazić się na następne. Gdy był na trzecim piętrze, odepchnął ubeka, przeskoczył przez barierkę schodów i rzucił się głową w dół, ginąc na miejscu. W ten sposób nie tylko uciekł przed kolejnymi okrutnymi indagacjami, ale też przerwał prawdopodobny łańcuch dalszych wpadek.

Jakiś czas po śmierci „Kuby” powiadomiono jego rodzinę o miejscu pochówku. W lutym 1947 r. ciało Jerzego Wosia spoczęło w grobowcu na Cmentarzu Rakowickim.

Tekst Michał Wenklar

Poprzedni Strona

Kraków

Żołnierze Wyklęci

Artykuł